



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XX: 2022

Grudziądz, dnia 09.03.2022 r.

Nr 9 (733)

1277. spotkanie

Jan Sikora

Historia powstania PLO oraz pewnego historycznego rejsu

Chciałbym zaprosić Państwa nad morze a konkretnie do Gdyni. Byłem marynarzem stąd moje zainteresowania. Spróbuję zainteresować Państwa moją pasją. Moje wystąpienie chciałbym podzielić na dwie części. Pierwsza to krótka historia powstania największego polskiego armatora żeglugowego Polskich Linii Oceanicznych (PLO), znanego na całym świecie. Druga to historia pewnego rejsu do Afryki wschodniej, którego byłem uczestnikiem. Był to 1964 rok a statek M/S Mickiewicz (flagowy statek PLO).

Polskie linie Oceaniczne powstały w 1951 roku, przejęły tradycje po przedwojennych armatorach: Żegludze Polskiej, Polsko-Brytyjskiej Żegludze a w szczególności Gdynia Ameryka Linia Żeglugowa SA. Dlatego zastała zachowana ciągłość tradycji morskich.

W 1951 roku PLO posiadała 43 statki o nośności 200 tys. DWT. Armator obsługiwał porty na Bałtyku, Morzu Śródziemnym, Bliskim i Dalekim Wschodzie oraz wschodnie wybrzeża Ameryki Południowej. Zatrudnionych było 2000 marynarzy. W 1962 roku do PŻM (Polska Żegluga Morska) przekazano Linie bałtyckie i zachodnioeuropejskie. W drugiej połowie lat 60. XX wieku nastąpił znaczny wzrost a to za sprawą budowanych w Stoczni Gdańskiej dziesięcioletników, które stanowiły trzon floty. Były to statki o różnym przeznaczeniu. W Stoczni Szczecińskiej budowano statki o mniejszej wyporności. Muszę tu wspomnieć dwa statki: Piotr Dunin i Zamość, w których brałem udział w wyposażeniu stocznio-
wym.

Należy tutaj wspomnieć o Batorym, mocno wysłużony został zastąpiony zakupionym w Holandii Stefanem Batorym. W następnych latach w wyniku reorganizacji Polskiej Marynarki Handlowej z PŻM do PLO przekazano statki o cechach tonażu liniowego z PLO do PŻM na zbiornikowce. Wspomnę o żegludze promowej, PLO posiadały 4 promy, które później przekazano Polskiej Żegludze Brytyjskiej. Nie chcę zanudzać Państwa i powiem, że przed stanem wojennym lat 1981-

1983 i po ni, jasna gwiazda PLO zaczęła gasnąć. Powstawały spółki, duża część marynarzy odeszła do innych armatorów. Ja ze względów osobistych poprosiłem o urlop, po którym nie wróciłem na morze. Było to trudne, ale takie jest życie.



M/S Mickiewicz 1968 r. Domena publiczna.

To tyle historii, w drugiej części wróć do roku 1964. Zamustrowałem się na statek M/S Mickiewicz, statek flagowy PLO 6,5 tysięcy DWT, zbudowany w Danii. Pływał na trasie do wschodniej Afryki do Kenii (Mombasa). Opowiem Państwu jak wyglądał ten rejs. Po załadunku wypłynęliśmy z Gdyni, po wcześniejszej odprawie. Dodatkowo zamustrowano dziesięciu pasażerów, pracowników dyrekcji PLO. Po krótkim rejsie dopłynęliśmy na redę kanału Kilońskiego. Po niedługim oczekiwaniu przybył pilot ze sternikiem. Przeplnięcie kanału to 100 km. Następny etap to Hamburg. Ciekawostka w połowie drogi jest stacja harcerska, która to wita każdy przepływający statek wciągnięciem bandery państwowej oraz krótkim hymnem. Krótki postój w Hamburgu i Rotterdamie i przelot do Aleksandrii. Nie obyło się bez sensacji. Zatoka Biskajska przywitała nas sztormem (fale miały 10 metrów). Statek walczył dzielnie, natomiast rano żaden z pasażerów nie zjawiał się na śniadaniu. Po przejściu Cieśniny Gibraltarskiej zrobiło się spokojnie i ciepło. No i Aleksandria, głośnie miasto, inne zapachy i muzyka. Pasażerowie mieli zorganizowaną wycieczkę a załoga obowiązki. Po Aleksandrii Port Said. Żeby przepłynąć Kanał Sueski, trzeba ustawić się w konwoju i czekać na swoją kolej. Wreszcie ruszamy, przyjęliśmy pilota. Przed nami 150 km. W połowie kanału jezioro gorzkie, trzeba czekać na mijankę. Docelowo Port Sudan. Trudno opisać, muszę to opowiedzieć. Z Port Sudan prosto do Mombasy.



Kanal Kiloński. Domena publiczna.

Po przejściu równika chrzest. No i Mombasa, dziesięciodniowy postój. Załadunek kawy i makuchów. Były też wycieczki opowiem. Wyjście z Mombasy w stronę Kanalu Sueskiego.



**Kanal Sueski, wąskie gardło światowego handlu.
Domena publiczna.**

ortalionowych, koszul iron i innych. Hamburg to prawie w domu. Przygotowania do odprawy celnej. Zacumowanie w Gdyni. Powitania, płacz i śmiechy. Załoga po krótkim postoju wyruszyła w morze.

Pierwszy port to Pireus – wycieczka na Akropol. Następnie Bejrut, port wolnocłowy (można było zrobić tanie zakupy). Stąd wycieczka do Baalbeck, starożytnego portu, kosmiczny kult słońca. Po Bejrucie przeprawa przez Kanał Koryncki, łączący morze Jońskie z Egejskim. Następnie do Barcelony, rejs umialiśmy sobie wycieczkami. Z Bar-

celony do Hamburga, najważniejszy zakup, głównie płaszczy

Hej!!!



Port w Mombasie (Kenia). Domena publiczna.



Polska bandera. Domena publiczna.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.